

Autoreferat

1. Imię i nazwisko.

Antoni Tadeusz Grabowski

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

- 2014 Uzyskanie stopnia doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Liudprand of Cremona's Mythology of the Liudolfings. Creating a dynasty's history in the 10th century* napisanej pod kierunkiem Profesora doktora habilitowanego Jacka Banaszkiewicza; recenzenci: Profesor doktor habilitowany Tomasz Jasiński, doktor habilitowany Andrzej Pleszczyński. Dysertacja została poświęcona badaniu mechanizmów tworzenia obrazu dynastii Liudolfingów w źródłach z X wieku oraz jego recepcji w wiekach następnych.
- 2009–2013 Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, stacjonarne studia doktoranckie;
- 2004–2009 Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, studia magisterskie dzienne, kierunek historia, zakończone uzyskaniem dyplomu magistra *summa cum laude* na podstawie pracy pod tytułem *Sanctus Imperator et Papa Monstrum by Liudprand of Cremona (Historia Ottonis)* napisanej pod kierunkiem Profesora doktora habilitowanego Jacka Banaszkiewicza, recenzent Profesor doktor habilitowany Roman Michałowski;

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

2016– Adiunkt w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Zakład Studiów Średniowiecznych

4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). Omówienie to winno dotyczyć merytorycznego ujęcia przedmiotowych osiągnięć, jak i w sposób precyzyjny określać indywidualny wkład w ich powstanie, w przypadku, gdy dane osiągnięcie jest dziełem współautorskim, z uwzględnieniem możliwości wskazywania dorobku z okresu całej kariery zawodowej.

Osiągnięciem naukowym, które stanowi podstawę procedury habilitacyjnej, jest książka *The Craft of History: Turning History into a Discipline in the Twelfth and Thirteenth Centuries*. Napisałem ją w ramach grantu NCN nr. 2016/23/D/HS3/03197: *Alberic z Trois-Fontaines i trzynastowieczna cysterska wizja wspólnoty historyczno-kulturowej Europy/Christianitas*. Książka została opublikowana w wydawnictwie Brepols w 2025 roku.

Praca ta jest wynikiem moich wieloletnich badań (obejmujących opublikowane artykuły wymienione w liście publikacji) nad twórczością Alberyka z Trois-Fontaines, trzynastowiecznego cysterskiego kronikarza. Był on autorem o szerokich horyzontach intelektualnych, korzystającym z wielu różnorodnych źródeł. W swojej pracy posługiwał się nowatorskimi jak na owe czasy metodami. Chociaż o Alberyku i jego kronice pisali tacy naukowcy jak Andrzej Marek Wyrwa i Mireille Chazan, to ich publikacje nie wyczerpały tematu.

Punktem wyjścia książki jest spostrzeżenie, że przekształcenie historii w dyscyplinę akademicką wynikało w dużej mierze z powstania powszechnie przyjętych zasad konstrukcji

tekstu – stosowania przypisów i odniesień w celu poparcia swoich twierdzeń. To właśnie przypisy i zwrócenie się ku badaniu archiwów, które miało miejsce pod wpływem dzieł Leopolda von Rankego, uruchomiły w XIX wieku proces dyscyplinizacji (to jest tworzenie samodzielnej dyscypliny) historii. Przemianę tę najpełniej analizuje znana książka *The Footnote* Anthony’ego Graftona.

Jednakże Ranke nie był pierwszym, który próbował zmienić historię w dyscyplinę akademicką. Już w średniowieczu podjęto wysiłki na rzecz narzucenia jej rygorów dyscypliny akademickiej. Dostrzegł to także Grafton, lecz ponieważ analizował zagadnienie średniowiecznych pra-przypisów dość powierzchownie, błędnie odrzucił tę próbę jako pozbawioną większego znaczenia.

Ta średniowieczna próba stworzenia z historii dyscypliny miała, oczywiście, miejsce na długo przed powstaniem nowoczesnego aparatu krytycznego. Opierała się nie na współczesnych regułach pisanie tekstów naukowych, lecz na zasadach wywodzących się z dwóch dyscyplin naukowych pełnego średniowiecza: prawa i teologii.

W książce analizuję, jak prawo i teologia wpłynęły na pisarstwo historyczne, w oparciu o cztery źródła z XII i XIII wieku: anonimowe *Status Imperii Iudaici*, kronikę Hélinanda z Froidmont, kronikę Alberyka z Trois-Fontaines oraz *Speculum Historiale* Wincentego z Beauvais. Wymienione w tej kolejności dzieła reprezentują etapy dyscyplinizacji pisarstwa historycznego: *Status Imperii Iudaici* miało charakter prekursorski, kroniki Hélinanda i Alberyka stanowiły punkt kulminacyjny próby dyscyplinizacji, a dzieło Wincentego to już schyłek tych wysiłków. W *Speculum Historiale* autor upraszcza konstrukcję tekstu i metody pracy względem swoich poprzedników. Prowadzi to do ostatecznego porzucenia prób ustanowienia ścisłych reguł dla dyscypliny.

Temat kształtowania się dyscypliny badam ze świadomością *longue durée* analizowanych zjawisk. Zwracam baczną uwagę również na zapis tekstu na karcie pergaminu, szczególnie na marginalia oraz na podejście prawników i teologów do wizualizacji tekstu w tym m.in. wykorzystanie drzew genealogicznych.

Książka podzielona jest na wstęp, pięć rozdziałów oraz aneks. W pierwszym rozdziale, *Compiling History*, opisuję, czym były analizowane przeze mnie kompilacje oraz jakie metody stosowali kronikarze w kwestii wyboru źródeł i dobierania z nich zapożyczeń. Koncentruję się głównie na Alberyku z Trois-Fontaines, gdyż pewne fragmenty jego kroniki wydają się pozostałościami roboczej wersji tekstu. Ponadto, posługując się dziełem Alberyka jako przykładem, analizuję naturę zapożyczeń (quasi-cytatów) oraz inne sposoby włączania tekstów do kompilacji. *Compiling History* stanowi kluczowe tło dla kolejnych rozdziałów. Pokazuję w nim, jak wyglądały badane przeze mnie teksty oraz w jaki sposób one powstawały.

Drugi rozdział, *Marginal Scholarship*, jest kluczowy dla tezy całej książki. Zajmuję się w nim tzw. oznaczeniami źródeł (po angielsku *source marks*), czyli formułami rozwiniętymi przez teologów i prawników służącymi do określania, skąd pochodził zapożyczony tekst. Teolodzy zazwyczaj umieszczali imiona autorytetów, od których czerpali tekst na marginesie strony, podczas gdy prawnicy woleli włączać takie oznaczenia autorstwa do tekstu głównego. Stosowanie oznaczeń autorstwa było wyróżnikiem naukowego podejścia do pisania tekstu, a co za tym idzie, stosowanie ich w opisywaniu przeszłości przesunęło historię do kategorii samodzielnej dyscypliny.

W tym rozdziale — pierwszym tak szczegółowym studium oznaczania autorstwa źródeł — pokazuję, jak oznaczenia te zarówno autoryzowały dane stwierdzenia, jak i zachęcały czytelników do sięgania po *originalia*, czyli źródła zapożyczeń. Oznaczenia autorstwa były tak powszechne, że ich pominięcie uznawano za naruszenie norm konstruowania tekstu.

Klaudiusz z Turynu wprost przyznawał się do ich braku, ale próbował się usprawiedliwić, wskazując choćby problem z ustaleniem autorstwa.

Ponieważ w teologii historia odgrywa ważną rolę — Biblia jest opowieścią o przeszłych wydarzeniach — teolodzy stosowali oznaczenia źródeł w dyskusji o historii świętej. Jednak, jak argumentuję w książce, przyjęcie oznaczeń źródeł do opisanie historii “świeckiej” wynosiło te dzieła na ten sam poziom „naukowy”, co dzieła średniowiecznych doktorów, „naukowców”, zajmujących się prawem i teologią.

Baza źródłowa rozdziału jest różnorodna i szeroka. Począwszy od fascynującego systemu oznaczeń źródeł stosowanego przez Będę Czcigodnego w jego komentarzach do Ewangelii po *Dekret* Gracjana. Beda stosował dwuliterowe skróty imion autorytetów i pierwszą literę umieszczał na początku zapożyczonego tekstu, a drugą na jego końcu. W *Dekrecie* Gracjana źródła są oznaczane w tekście głównym, zgodnie z podejściem obecnym w wielu kolekcjach praw. Te i inne przykłady pokazują powszechność występowania oznaczeń źródeł, ale także naświetla ich znaczenie. Oznaczenia źródeł były wyróżnikiem tekstów naukowych w okresie pełnego średniowiecza.

Dzieła Piotra Lombarda stanowiły kamień milowy w rozwoju teologii. Odtąd nieakceptowalne stało się pomijanie oznaczeń autorstwa przez teologów. Podobnie było to nieakceptowalne wśród prawników. Prawo miało znaczenie jedynie wtedy, gdy było osadzone w kontekście historycznym, między innymi poprzez wskazanie osoby, która je ogłosiła. Także w interpretacji przepisów prawa kluczowe było ustalenie źródła danej opinii. Autorstwo było fundamentem, na którym budowano autorytet prawa jak też i jego interpretacji. Bez niego stawałyby się one bezużyteczne.

Chociaż istnieją pomniejsze publikacje na temat oznaczania autorstwa, niniejszy rozdział jest pierwszym tak kompletnym spojrzeniem na to zagadnienie. Dzięki zebranemu materiałowi

pokazałem, że decyzja omawianych przeze mnie autorów, aby stosować oznaczenie autorstwa miała daleko idące skutki. Zastosowanie formy naukowego tekstu oznaczało, że autor dążył do nadania mu takiego charakteru. Nie było to działanie przypadkowe, czy bez znaczenia, a o wyraźnym celu.

Po analizie sposobów oznaczania autorstwa przechodzę w następnym rozdziale, *Directory of Authorities*, do omówienia wiadomości o cytowanych autorach. Pokazuję tam zderzenie dwóch metod. Pierwsza, przypominająca listę, wywodzi się z kroniki Hugona ze Świętego Wiktora. Hugon przedstawiał w niej katalog historyków, którzy stanowili podstawę jego wiedzy. Druga odwołuje się do *De viris illustribus* Hieronima, czyli zbioru krótkich biografii wybitnych autorów. Sigebert z Gembloux kontynuował później dzieło Hieronima i zaadaptował jego styl biografii do pisanej przez siebie kroniki. Skupił się on w niej na innych kronikarzach, podając podstawowe informacje o nich i ich dziełach.

O ile autor *Status Imperii Iudaici* zignorował tę kwestię i nie pisze o swoich źródłach, to Alberyk, Hélinand i Wincenty podeszli do tego zagadnienia na różne sposoby. Hélinand, jak się wydaje, połączył zarówno tradycję listy historyków wziętą od Hugona ze Świętego Wiktora, jak i bardziej pogłębione podejście biograficzne rozwinięte przez Sigeberta z Gembloux. Pierwsza z tych metod znajduje potwierdzenie w liście obecnej w zaginionym rękopisie jego kroniki, który kiedyś znajdował się w Beauvais. Informacje o nim, jak i treść listy są znane z artykułu Léopolda Delisle'a z 1884 roku opisującemu ten rękopis. Drugie podejście jest natomiast wyrażone w krótkich notach obecnych w całej jego kronice.

Wincenty zamieścił w *Speculum historiale* pewne biografie, z których kilka zapożyczył od Hélinanda, jednak nie wydaje się, aby był on szczególnie zainteresowany zagadnieniem wprowadzania do tekstu biografii autorytetów.

Alberyk natomiast wykazywał duże zainteresowanie informacjami o autorach. Jego krótkie noty biograficzne są rozproszone po całej kronice, najczęściej umieszczał je pod rokiem śmierci danego autora. Składają się one z kilku podstawowych informacji oraz wiadomości o dziełach napisanych przez daną osobę. Najważniejszy jest jednak zakres tych informacji: Alberyk uwzględniał zarówno historyków, jak i osoby piszące inne typy dzieł, tworząc swoiste *who's who* średniowiecznych autorów. Równocześnie umieszczał tych autorów w historycznym kontekście, zapisując wiadomości o nich pod konkretnymi datami.

Przedstawianie autorów wiąże się też z procesem dyscyplinizacji historii. *De viris illustribus* Hieronima, czy kronika Hugona były ważne dla rozwoju teologii. Wskazywały na sposób podejścia do autorytetów i ich rolę w pisaniu tekstów naukowych. Autorytet musiał być znany, aby mieć znaczenie. Stąd też konieczność umieszczania pisarzy w kontekście historycznym, który nadaje im i ich dziełom znaczenie. Bez wiedzy o tym, kim jest autor, nie dało się stwierdzić, czy źródło miało autorytet. Były to podstawy ówczesnego rozumienia naukowości.

W czwartym rozdziale, *The Conundrum of Auctor*, zajmuję się tym, w jaki sposób autorzy określali samych siebie w oznaczeniach autorstwa. Koncentruję się na terminach *actor* i *auctor*. Wincenty używał słowa *actor*, natomiast Alberyk i Hélinand posługiwali się pojęciem *auctor*. Z kolei anonimowy autor *Status Imperii Iudaici* określał siebie mianem *compiler*. Użycie słowa *actor* było interpretowane m.in. przez Monique Paulmier-Foucart jako znak, że Wincenty miał postrzegać siebie jako redaktora, a nie autora. *Actor* oznacza kogoś, kto pisze, ale nie sprawia, że tekst ma charakter autorytetu. *Auctor* natomiast oznacza, że dana osoba jest autorytetem i nadaje tym samym odpowiedni charakter napisanemu tekstowi; nazywanie siebie *auctorem* implikowało nie tylko napisanie tekstu, lecz także nadanie mu wiarygodności.

Analiza treści wpisów oznaczonych jako *actor* i *auctor* pokazuje, że nie ma istotnej różnicy między wpisami Wincentego i Héliñanda. Sugeruje to, że użycie terminu *actor* nie umniejszało roli Wincentego. Dodatkowo zbadanie wszystkich wystąpień słów *actor* i *auctor* w tekście pozwala stwierdzić, że używane były w pełni świadomie do oznaczania autorstwa.

Odnoszę się także do tego, jak leksykografowie, tacy jak Hugutio z Pizy, interpretowali i definiowali te słowa. Ich definicje miały znaczący wpływ na XX wieczne badania znaczenia tych słów, prowadząc do nadmiernego podkreślania subtelnych różnic oraz niemal manichejskiej interpretacji tych terminów. Jednakże użycie *auctor* i *actor* w kronikach sugeruje znacznie bardziej nieokreślone znaczenie tych słów dla piszących. Co więcej, analiza rękopisów ujawnia, że *auctor* i *actor* były często stosowane zamiennie — jeden skryba mógł pamiętać o „u”, podczas gdy inny mógł pominąć tę literę.

Jednakże, sposób używania tych terminów, pokazuje, że kronikarze byli świadomi swojej podwójnej roli jako twórców tekstów i osób nadających im rangę autorytetów. Wskazuje to na zmianę postrzegania roli kronikarzy. Coraz częściej widzieli oni siebie jako równorzędnych wobec swoich źródeł – innych autorytetów. Przedstawianie swojej roli jako twórcy świadczy o tym, że kompilator-historyk stawał się kimś więcej niż dotąd.

W ostatnim rozdziale, *The Truth Is Out There*, analizuję metody, dzięki którym autorzy kompilacji ustalali, co się wydarzyło (tzn. co było „prawdą historyczną”). Metody te nie były przypadkowe, lecz wskazywały na silne związki myślenia o przeszłości z metodami obecnymi w teologii i prawie. Autorzy badanych kronik nie tylko stosowali formalne elementy naukowego tekstu – oznaczanie autorstwa, przedstawianie autorytetów – ale także używali średniowiecznych metod naukowych do ustalania co się wydarzyło.

Rozdział rozpoczynam od omówienia opisanego przez Będę Czcigodnego prawa historii (*vera lex historiae*) oraz znacznie starszego prawa komentarzy. Według tych reguł autor nie

zawsze musiał ręczyć za prawdziwość przedstawianych informacji. Następnie zajmuję się postrzeganiem różnic między historią i fikcją. Średniowieczni uczeni byli świadomi istnienia fikcji, a ponadto dostrzegali jej użyteczność. Perspektywa ta wynikała z przekonania, że nawet fikcja może zawierać ziarno prawdy, czy to dotyczącej wydarzeń historycznych, czy też nauk moralnych.

Kolejnym analizowanym przeze mnie zagadnieniem jest sposób umieszczania w tekście serii cytatów lub zapożyczeń przez Alberyka z Trois-Fontaines. Czasami informacje w nich przedstawiane były identyczne. Znaczący dla interpretacji tekstu był porządek, w jakim Alberyk zamieszczał te cytaty w swojej kronice. Ten sposób konstruowania tekstu przypomina metodę zastosowaną przez Piotra Abelarda w *Sic et Non*, w którym poprzez kontrastowanie podobnego i odmiennego autor starał się dotrzeć do prawdy. Wskazuje to ponownie na mocne związki kroniki Alberyka z twórczością naukowców-teologów.

Następną metodą ustalania prawdy omawianą przeze mnie w rozdziale jest wykorzystanie autorytetu. Samo pojawienie się autorytetu z założenia nieomalże dostarczało wystarczającego argumentu, aby uznać, że jego słowa są prawdziwe. Może to być więc dowód, że skoro autorytet twierdził, że coś się wydarzyło, to tak w rzeczywistości było.

Omawiam także ustalanie prawdy poprzez uważne czytanie tekstu. Szczegółowa interpretacja tekstu może usunąć sprzeczności między różnymi opisami wydarzeń. W tej sytuacji nie chodzi o wybór między wersjami, a udowodnienie, że są one w istocie ze sobą w zgodzie. Było to jedno z najważniejszych narzędzi ustalania tego, czy coś się naprawdę wydarzyło.

Ostatnim zagadnieniem podjętym w rozdziale są trzy okoliczności (*circumstantiae*) historii opisywane przez Hugona ze Świętego Wiktora: osoba, miejsce i czas. Pełniły one rolę rusztowania, na którym budowano dyskusję o tym, czy dane wydarzenie miało miejsce. Dla Alberyka te okoliczności były bardzo ważne i korzystał on z nich często. W ten sposób

określał, gdzie dane wydarzenie miało miejsce i odwoływał się do przestrzeni w swej narracji. Czas – tzn. chronologia wydarzeń – szczególnie go interesował. Napisał on dużo o chronologii i poprawiał daty błędnie przypisane wydarzeniom przez innych kronikarzy. Alberyk wykazywał wręcz niezwykle zainteresowanie genealogią. Wydaje się, że w tym względzie był on pod wpływem Piotra z Poitiers, a poprzez określanie pochodzenia opisywanych przez siebie postaci uzyskiwał potwierdzenie, że oni żyli i ich czyny były prawdziwe.

Podsumowując, w rozdziale tym zajmuję się różnymi metodami ustalania prawdy i oceniania wiarygodności źródeł. Sposób w jaki Alberyk wykorzystywał okoliczności historii zaproponowane przez Hugona ze Świętego Wiktora, pokazuje jego metodologicznie ugruntowaną perspektywę na proces opisywania przeszłości. Oznacza to, że badani kronikarze korzystali z *de facto* naukowych metod pracy.

W zakończeniu wskazuję, opierając się na zebranych w poszczególnych rozdziałach materiale, w jaki sposób historia ewoluowała w samodzielną dyscyplinę. Zwracam przy tym szczególną uwagę, że ta wczesna próba została później zarzucona i zapomniana.

Po zakończeniu znajduje się aneks, w którym omawiam dodatkowe przykłady użycia oznaczenia autorstwa. Rozwijam tam materiał z rozdziału drugiego, który został wydzielony do aneksu, gdyż inaczej przytłoczyłby tamten wywód. Niemniej pokazuję w aneksie dodatkowe dowody na to, jak powszechne były oznaczenia źródeł.

Podsumowując, w książce śledzę ewolucję różnych koncepcji pisania o przeszłości od wczesnego XII (*Status Imperii Iudaici*) do połowy XIII wieku (Alberyk i Wincenty), pokazuję, jak nowe podejście do pisania o przeszłości funkcjonowało równolegle do tekstów z prawa i teologii tego okresu. Użycie oznaczeń autorstwa, które były standardowym narzędziem w pisarstwie o prawie i teologii, sygnalizuje wyraźną zmianę w postrzeganiu

historii. Podobnie potrzeba prezentowania i wprowadzania autorytetów odzwierciedla praktyki zarówno w prawie, jak i w teologii. Są one obecne w *De viris illustribus* Hieronima, czy zbiorach praw. Wiedza o tym, kto był autorem danej wypowiedzi, ale także zrozumienie, dlaczego posiadał on autorytet, były kluczowe dla oceny wiarygodności tekstu i informacji. Podobnie, świadomość tego, co oznacza bycie autorem – *auctorem* jest wyróżnikiem zmiany. Alberyk lub Hélinand pisząc o sobie jako *auctorach*, stwierdzali, że byli oni równi wielkim autorytetom przeszłości. Także i metody służące do dowodzenia, co się wydarzyło były takie same, jak te używane w dyskusjach prawniczych i teologicznych.

Ze względu na charakter dyskusji i obecny stan wydań źródłowych, w książce często odwołuję się do rękopisów. Jednak nie badam ich jako takich, ale raczej kompozycję tekstów tam zapisanych.

W książce nie chodzi o tworzenie nowych metod badawczych, a o konsekwentne korzystanie z raczej tradycyjnych koncepcji. Zgodnie z tym, posługując się analizą porównawczą można lepiej zrozumieć średniowieczne praktyki pisarskie. Dlatego w książce zbieram wiele różnorodnych przykładów sposobów pisania o przeszłości. Przy tym książka nie jest zdominowana przez jedną, dominującą tradycję historiograficzną. Zamiast tego zawiera różne podejścia badawcze do tematu, co wynika z tego, że jest to pierwsza książka o dyscyplinizacji historii w średniowieczu.

Pomimo tego, że powstało bardzo wiele prac o kronikach pełnego średniowiecza, czy też o teologii i prawie w tamtym czasie, zagadnienia poruszone w książce nie były dotąd tematem osobnego studium. Pojawiały się na marginesie innych zagadnień, przez co ginęły w zalewie materiału. Podjęcie skrupulatnego badania takich kwestii jak oznaczanie autorstwa czy metody ustalania prawdy pozwoliło pokazać coś, co dotąd było niedostrzegane przez badaczy. Można stwierdzić, że w pełnym średniowieczu podjęto próbę uczynienia z historii dyscypliny naukowej (w ówczesnym rozumieniu). Był to proces dyscyplinizacji, który – jak wskazuję w

książce, zakończył się porażką w dużej mierze dlatego, że był zbyt wymagający dla autorów i skrybów. Metoda naukowa została zastąpiona uproszczonym schematem, prostszym w kopiowaniu.

Podczas studiów doktoranckich opublikowałem kilka artykułów o Liudprandzie z Cremony. Jeden z nich dotyczył obrazu złego papieża na przykładzie charakterystyki Jana XII w *Historia Ottonis* Liudprand. Artykuł ten oparty był na mojej pracy magisterskiej i został przyjęty do „Early Medieval Europe” jeszcze, gdy byłem doktorantem, ale ostatecznie został opublikowany po uzyskaniu przeze mnie stopnia doktora. W tekście tym pokazuję, w jaki sposób Liudprand kreuje z Jana XII potwora na papieskim tronie, odwołując się do różnych motywów literackich.

Moje późniejsze badania nad Liudprandem koncentrowały się na konstrukcji tekstu w rękopisie, który on sam poprawiał, a także tego jak przedstawia on Europę. W tym pierwszym zagadnieniu chodziło o sposób wprowadzania do tekstu słów i zdań w grece, które poza tekstem zapisanym alfabetem greckim miały dodatkowo transkrypcje i tłumaczenie. Liudprand dzięki odwoływaniu się do greki, tworzył obraz Ottonów jako dynastii cesarskiej. Pokazałem sposób, w jaki Liudprand poprzez odpowiednie wykreowanie granic zrównał Europę z Cesarstwem. Wreszcie, moja praca doktorska stała się podstawą książki opublikowanej przez Amsterdam University Press. Zarówno w rozprawie doktorskiej, jak i w książce badam obraz dynastii ottońskiej w źródłach narracyjnych X wieku oraz jego późniejszą recepcję. Dowodzę, że Liudprand świadomie kreował zmitologizowany obraz dynastii, którego celem było uzasadnienie objęcia przez nią władzy cesarskiej. Wskazuję zarazem, że choć wizja Liudpranda była popularniejsza w średniowieczu, to naukowe ujęcie – kontrfaktycznie – skupia się na kronice Widukinda z Korbei, co w dużej mierze wynika z nacjonalistycznych XIX-wiecznych tradycji historiograficznych. Widukind, jako Sas, miał

być bardziej wiarygodny, a jego opowieść bardziej pasowała niechętnym papiestwu Prusakom.

Następnie skierowałem swoją uwagę na historiografię XIII wieku. Oprócz badania tworzenia się dyscypliny historii, koncentrowałem się na różnych aspektach historiografii cysterskiej średniowiecza. Obejmowało to opowieści zawarte w kronice Alberyka z Trois-Fontaines, takie jak historia o śmierci Ryszarda Lwie Serce, którą przeanalizowałem w artykule odnoszącym się krytycznie do znanej publikacji Johna Gillinghama. Zbadałem w jaki sposób „news” przekształcał się w narrację, w której każdy element nadawał jej dodatkowe znaczenie. W ten sposób prosta opowieść o wykonaniu broni, którą zabito Ryszarda, pokazała, że władca był niesprawiedliwym człowiekiem, a jego śmierć stanowiła słuszną boską karę za jego grzechy.

Relacja Alberyka zawiera elementy typowe dla cysterskich *exemplów*. O innych wątkach związanych z *exemplami* pisałem jeszcze w dwóch innych artykułach. W pierwszym omawiam opowieść o tym, jak Hugon z Lusignan został porwany przez diabła i zabrany w nieznanym kierunku. Analizowałem ją w kontekście innych podobnych narracji o demonicznych porwaniach. Drugi artykuł poświęcony jest opowieści o Robercie z Arbrissel zakładającym klasztor Fontevraud dla prostytutek, które osobiście nawrócił. Przez wiele lat uczeni uważali, że nie zachował się średniowieczny zapis tej opowieści i że jedynym jej istniejącym obecnie źródłem są dwie publikacje wczesnonowożytne. Ja natomiast odkryłem dwa średniowieczne rękopisy, które zachowały tę historię w zbiorach *exemplów*. Mój artykuł jest przełomem w badaniu nad postacią Roberta z Arbrissel i wskazuję w nim na pierwsze „nowe” źródło o jego życiu od wielu dekad.

Oprócz tego badałem sposób przedstawiania Anglii w źródłach cysterskich oraz obecne w nich opisy Środkowej Europy. W tym kontekście patrzyłem na świadectwa wymiany informacji w różnych źródłach cysterskich, w tym kronikach i zbiorach *exemplów*.

Podszedłem do tego tematu ze świadomością, że kwestia tego, co interesowało zarówno autorów, jak i ich odbiorców, miała wpływ na treść dzieła. Pozwoliło to pokazać, że odniesienia do peryferyjnych regionów wymagały uzasadnienia dla włączenia ich do narracji. Nie wynikało to tylko z wiedzy o wydarzeniach, ale same opowieści powinny także mieć związek z tematami wzbudzającymi w tamtym czasie zainteresowanie. W związku z tym Anglia (i Brytania szerzej pojęta) była w dużej mierze ignorowana, podczas gdy *Livonia*, przechodząca proces chrystianizacji, dostarczała obfitego materiału do opowieści i przyciągała uwagę cysterskich pisarzy zaangażowanych w jej nawracanie.

Na koniec, jednym z tematów, którymi ostatnio się zajmuję są narracje o *origo gentis*. W swoich badaniach odrzucam wąską interpretację tych opowieści zaproponowaną przez tzw. szkołę wiedeńską, koncentrując się zamiast tego na strukturach narracyjnych. Używając przykładu opowieści Alberyka z Trois-Fontaines o pochodzeniu Semigalów (Zemgalów), których wywodził od Galów, którzy zaatakowali Rzym w V wieku p.n.e., proponuję, aby przyglądać się im uważniej. Były one sposobem na rozbudowanie znanej historii, w której do uznanych relacji dodawano nowe narracje.

W przyszłości planuję dalej badać opowieści o *origo gentis*, a także w ramach nowego projektu badawczego zająć się pomijanymi dotąd wątkami z kroniki Wincentego Kadłubka.

5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Obecnie pracuję w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, ale studia doktoranckie odbyłem i doktorat obroniłem na ówczesnym Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, którego instytucjonalnym spadkobiercą jest Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce Uniwersytetu Warszawskiego.

W 2016 otrzymałem Gangolf Schrimpf Visiting Fellowship w Institut Bibliotheca Fuldensis, działającym na Bischöfliche Priesterseminar Fulda. Podczas mojego pobytu zajmowałem się biografią Konrada I, pierwszego nie-karolińskiego króla Wschodnich Franków. Kwerenda dotyczyła nie tylko obrazu tego władcy w średniowiecznych źródłach, ale także sposobu, w jaki sposób został on zapamiętany w przestrzeni publicznej. Badałem obecne w regionie Fuldy pomniki Konrada (w Vilmar i Weilburgu), czy sposób upamiętnienia władcy w miejscu, gdzie spoczywały jego szczątki (katedra w Fuldzie). Efektem pobytu był artykuł naukowy opublikowany w *Archiv für mittelrheinische Kirchengeschichte*. W niedalekiej przyszłości planuję publikację pierwszej nowoczesnej biografii tego zapomnianego władcy.

W trakcie pracy nad kroniką Alberyka z Trois-Fontaines współpracowałem z Björnem Weilerem z Aberystwyth University w Walii. Wiązały się z tym częste pobyty w Aberystwyth przy okazji odbywających się tam konferencji naukowych. Jednym z efektów tej współpracy był mój współudział przy organizacji cyklu sesji na International Medieval Congress w Leeds w 2023 roku, pod tytułem *Concepts and Foundations in the Practice of History I–III*.

Ponadto w ramach programu wymiany akademijnej odbyłem wiele krótkich pobytów badawczych w Historický ústav Akademie věd České republiky w Pradze (Czechy) i w Magyar Tudományos Akadémia w Budapeszcie (Węgry). Zajmowałem się w ich trakcie obrazem Europy w źródłach cysterskich. Interesowało mnie szczególnie, w jaki sposób autorzy tacy jak Herbert z Clairvaux, Cezary z Heisterbach, czy też Alberyk z Trois-Fontaines pisali o krainach tak zwanej „młodszej Europy”.

6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.

W ramach studiów doktoranckich na Uniwersytecie Warszawskim prowadziłem w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego wraz z dr Martą Tycner w 2013 roku kurs wprowadzający do studiowania średniowiecza: *Średniowiecze wojowników, kobiet i świętych. Wprowadzenie do epoki*.

W latach akademickich 2023–2024 i 2024–2025 prowadziłem zajęcia na temat zasad rządzących ewaluacją jednostek naukowych w ramach Szkoły Doktorskiej Anthropos, zorganizowanej w konsorcjum Instytutów Polskiej Akademii Nauk. Równolegle wspierałem w pracy doktorantów i młodszych doktorów z Zakładu Studiów Średniowiecznych IH PAN w ich pracy naukowej, także jako sekretarz Zakładu.

Występowałem na seminariach dla studentów i seminariach dla doktorantów Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego.

Prowadziłem wykłady dla nauczycieli szkół podstawowych i liceów dotyczące historii średniowiecza. Przekazywałem w ich trakcie najnowszą wiedzę historyczną, która pomagała im później w zajęciach z uczniami.

7. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.

W 2019 roku otrzymałem Stypendium dla wybitnych młodych naukowców Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Rzeczypospolitej Polskiej.

Byłem recenzentem wewnętrznym dla *Mittellateinische Jahrbuch*.

.....

(podpis wnioskodawcy)